

# Fakty 24 | Częstochowa

Wyremontowane zabytkowe maszyny znów produkują zapalki

## Fabryka na szlaku



Metropolita częstochowski, abp Stanisław Nowak, poświęcił odbudowane maszyny

**Piotr Piesik  
Częstochowa**

Na stropie hali produkcyjnej w Częstochowskiej Fabryce Zapalek wyraźnie widoczne są jeszcze ślady pożaru, do którego doszło 15 marca tego roku. Niewiele brakowało, aby unikatowe maszyny zostały kompletnie zniszczone, a zakład wpisany na listę Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego poszedł z przysto- wiowym dymem. Ogień pochłonął blisko 3 miliony sztuk gotowych już zapalek i poczynił mnóstwo szkód. W najgorszym stanie była maszyna do wyrobu zapalek reklamowych.

Dziś wszystkie urządzenia znów pracują i wytwarzają zapalki. Wprawdzie sprzedać je coraz trudniej, lecz rosnącym powodzeniem cieszą się właśnie zapalki reklamowe, traktowane jako praktyczne gadzety.

– Zniszczone maszyny udało się odbudować wielkim nakładem własnych środków oraz

### Zakład z górą stuletni

Częstochowska zapalczar- nia – na przestrzeni lat zakład wiele razy zmieniał nazwę – została założona w 1881 roku. Inwestorami byli Karl von Gehling i

dzięki nieocenionym złotym rączkom ślusarzy – mówi prezes fabryki, Eugeniusz Kałamarz. – Zdajemy sobie sprawę, że jedyną dla nas szansą jest zachowanie zapalczarni jako autentycznego świadka przemysłowego rozwoju Częstochowy i miejsca, w którym wciąż będzie można zobaczyć na własne oczy cały proces wytwarzania zapalek, od cięcia drewnianego klocka do pakowania pudełek w paczki.

Doskonałym pomysłem okazało się dopisanie już w 2002 roku do nazwy przedsiębiorstwa określenia „Pracujące Muzeum Przemysłu Zapalczanego”. Teraz to jedyna tego typu placówka w całej Europie.

Julian Huch. W Europie to jedyna tak zachowana fabryka zapalek.

Wyposażenie jest nieco młodsze, lecz i tak maszyny mają kilkadziesiąt lat.

Dziesięć lat temu zapalczar- nia znajdowała się na skraju finansowego upadku, wtedy bankrutujące przedsiębior- stwo państwowe przekształcono w spółkę pracowniczą. Zatrudnionych było wówczas 130 osób, z których ponad setka odeszła już na emeryturę. Pozostali wciąż pracują w muzeum i przy produkcji zapalek.

Tegoroczny pożar nie jest pierwszym w długiej historii zakładu. Do dziejów polskiej

kinematografii wszedł nakrę- cony w 1913 roku film „Pożar zapalczarni w Częstochowie”, który jest dziś najstarszym zachowanym zabytkiem filmowym na ziemiach polskich. Można go obejrzeć odwiedzając muzeum. Ogień strawił też dużą część fabryki w roku 1930, kiedy trzeba było wymienić większość parku maszynowego.

Muzeum wymaga w pierw- szej kolejności lepszego wy- promowania i niezbędnych in- westycji choćby w odnowienie sal wystawienniczych. Znaj- duje się tu mnóstwo interesu- jących eksponatów, np. rzeźby wykonywane z jednego dre- wienka zapalki oraz przebo- gaty zbiór zapalczanych ety- kiet, przedmiot zazdrości każ- dego filumenisty. Obecność na Szlaku Zabytków Techniki przecież zobowiązuje.

**Czy utrzymywać zabytkowe fabryki?**

Skomentuj na [www.polskatimes.pl/dziennikzachodni](http://www.polskatimes.pl/dziennikzachodni) lub [p.piesik@dz.com.pl](mailto:p.piesik@dz.com.pl)